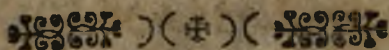


[Karuszewicz Adam]

(Pismo St.) Na osobne mieszkanie...
(wiersz)

XVIII. 3. 117



13409

NA

OZDOBNE MIESZKANIE

w PIOROMONCIE

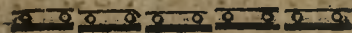


WIELMOZNEGO Jmci PANA

STANISŁAWA

PIORY

STAROSTY RUMSZYSKIEGO.



Kędy wprzód fame widzieć było gòry,
Gdzie zwierz na błędne trzody rzucał strachy;
Tam dzielna ręka dowcipnego PIORY,
Nayroskosznieysze zbudowała gmachy.
Dziś już przed niemi i wspaniałe mury,
I świetne Xiążąt prawie gasną dachy:
Ledwobyś nie rzekł zadumiały, na nie,
Ze to Bòg jakiś założył mieszkanie.

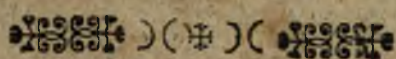
)i(

Nie rwie tu w prawdzie oka kamień drogi,
 Ani sffitów Cedrowych blask złoty:
 Nie błyszczą świetnym jaspisem podłogi,
 Kupne krwawemi nędznych kmieciów poty:
 Niemasz tych ozdob, które ucisk frogi
 I twarde Panów wymuszają młoty:
 Sam wszystkie kąty piękny Gust odziewa,
 Co czyni cuda z papieru i z drzewa.

Z tąd bystra rzeka od Miasta przecina,
 I z szumem pod most zapieniony bieży,
 Owdzie Wielkiego Dzieło Giedymina
 Dotyka Nieba Twierdzami i Wieży,
 Indziej to pola, to śliczna równina,
 To się las buyny gałęziami jeży.
 Prawdziwie! aby Dom ten był wesoły,
 Trzy się najmilsze zebrały żiwioły.

Ale przybytkom Twoim Zaczny PANIE
 Większy nad złoto sprawuje szacunek,
 Ze w progach Twoich nigdy nie powstanie,
 Czarna nieprzyjaźń, ponury frasunek:
 Niemasz tam swaru, poszło przez szemranie
 Nie stoi u drzwi liczny zrad warunek:
 Przyjaźń i ludzkość i spokoyność miła
 W tym PIOROMONCIE mieszkać ulubiała.

Wi-



Widzisz z Twey gòry, jako, jednym Pycha
Pożera serce i okrutnie miota:
Drugim podłego zysku chćiwość licha
Otwarte zawsze trzyma oczu wrota:
Inni straciwszy rozum od kielicha,
Lecą, gdzie wścicka pędzi je niecnota:
Ty na to patrzysz, á pròzen złych chćci
Smiejesz się, jako świat się głupi kręci.

Pròżno światowe sprzykrzywšy turnieje,
Rwiemy częstokroć frogie jego pęta,
A w dzikie biegąc puštynie i knieje,
Wolemy tam żyć, gdzie żyją zwierzęta:
I w odludności, zły nie ma nadzieje
By za nim nie fzła namiętność zawzięta.
A PIORO miły, grzeczny i cnotliwy,
W śród świata żyjąc, pędzi wiek szczęśliwy.





XVIII.3.117